Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc maj 1924 r. na poczcie: 1687200,— mk. wekspedycji: 1500000,— mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż 5 grosze p. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | Września, sobota, dnia 24 maja 1924 r. | № 62

Konieczność unormowania kredytu i stopy proc.

W państwach, jak Polska, cierpiących na dotkliwy brak środków obrotowych, instytut emisyjny staje się głównem źródłem kredytu. Powstanie Banku Polskiego, zwłaszcza w zaczątkowej jego działalności, niezdolnem jest usunąć niedomagań i potrzeb przemysłu i handlu w dziedzinie kredytowej i trudności w tym względzie trwać będą niezawodnie jeszcze przez dłuższy czas, ponieważ Bank liczyć się będzie musiał z koniecznością utrzymywania pokrycia emitowanych banknotów na poziomie chroniącym w początkach od wahań kursowych. Z tych więc przyczyn kredyty płynące z tego źródła będą ograniczone i nader niedostateczne, co już dzisiaj w gospodarce naszej krajowej dotkliwie daje się w znaki. Brak gotówki, poza innemi, jest jednym z głównych powodów potęgujących przesilenie i zastój w przemyśle i handlu, które w dziedzinach produkcji jak włókiennicza, metalowa, garbarska, obuwnicza, papierowa itd., przechodzi w fazę wprost niebezpieczną.

Wprawdzie nie wiadomo jeszcze z dokładnością jak Bank Polski zachowa się wobec potrzeb kredytowych dla przemysłu i handlu, lecz wnioskując ze stanowiska wybitniejszych naszych finansistów oraz jednostek stojących bliżej członków ciała kierowniczego wnioskować można, że Bank śladem instytucji emisyjnych na Zachodzie, pozostawi prawdopodobnie funkcję udzielenia bezpośredniego krótkoterminowego kredytu kankom prywatnym. Przeważa bowiem przekonanie, że banki lokalne i prywatne najlepiej oceniać mogą istotną potrzebę żądanego kredytu i celowość jego użytkowania. Bank Polski natomiast, podobnie jak czyni to większość instytucyj emisyjnych państw zachodnich, ograniczając do minimum kredyty bezpośrednie, ograniczyły operacje kredytowe po części do formy redyskontowania bankom prywatnym weksli przemysłowo-handlowych, znajdujących się w ich portfelu. W ten sposób zabezpieczonoby w okresie przesileń przemysłowych obecnie w całej rozciągłości przeżywanych płynność portfelu wekslowego, który służyłby jako podkład dla emisyj banknotów.

W krajach o uregulowanych stosunkach formę tę załatwiania bezpośrednich kredytów uważać można do pewnego stopnia za odpowiednią, choć uzależniają wytwórczość od prywatnych instytucyj, niestety w prywatnych bankach naszych czystość operacyj zdewastowała konjunktura inflancyjna i stosunki kredytowe przybrały tu formy chorobliwe, które uzdrowić, winno być zadaniem chwili i sprawą nie cierpiącą zwłoki. Nasze banki prywatne po części nie posiadają wogóle płynnego kapitału, który utopiony jest w gryndierskich lub akcjach, lub też udzielają kredytu na pro mille, przyczyniając się do dalszej drożyzny pieniądza, mimo obowiązującej waluty, opartej o podstawę złota.

W czasie inflancji było usprawiedliwionem, że chroniąc się przed stratami wobec ciągłego spadku waluty, pobierano bardzo wysoki procent, sięgający tysiąca i więcej od sta w stosunku rocznym. Jak jednakże usprawiedliwić obecnie pobierany przez banki procent $^1/_5$ dziennie czyli 72 procent w stosunku rocznym, do czego doliczyć należy jeszcze prowizję, koszta na administrację i t. d., to pozostaje jak dotychczas tajemnicą naszych instytucyj finansowych. Przecież złoty polski oparty jest o zagwarantowaną wartość złota i pobierać należałoby za transakcje kredytowe procent, odpowiadający stosunkom obyczajowym i przepisom prawnym, inaczej, jakże wyglądać będzie produkcja, jakże wyglądać będzie zniwelowanie cen do równi złota? Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa z kredytem prywatnym, który pożycza na $^1/_2$—$1^1/_2$ procent dziennie.

Ze względu na dobro kraju i całego narodu musi rząd, stając zarazem w obronie praworządności państwa okazać tu swoją energję i okrócić cugle lichwie, skądkolwiek ona wychodzi, chociażby to nawet połączone było z upadkiem mnogich jednostek i instytucyj spekulatywnych, żyjących dotychczas z krzywdy i nadmiernego zysku. Ciała nasze ustawodawcze winny niezwłocznie uchwalić ustawy o lichwie, w której wyraźnie przepisaną będzie stopa procentowa od pożyczek bankowych w całej Polsce, inaczej bezmierny kryzys opanuje przemysł i handel, tysiące bezrobotnych zalegać będą ulice, a nowy taniec spadku waluty i drożyzny rozproszy z trudem, ofiarnością i poświęceniem zdobyte owoce w dążeniach sanacji.

„Kupiec."

Czy Polska jest Państwem różno-narodowem

Zarówno wroga Polsce prasa zagraniczna, a zwłaszcza niemiecka, rosyjska, czeska jak i prasa mniejszości narodowych, zamieszkałych w granicach Rzeczypospolitej, twierdzą z uporem manjaka iż państwo polskie jest krajem różnonarodowym. Oczywiście jest to pogląd zgoła fałszywy i jako taki należy go zawsze i wszędzie przy użyciu argumentów demontować.

Rozmieszczenie terytorjalne i stosunek procentowy różnych narodowości w granicach naszego państwa jest tego rodzaju, że Polski nie można nazwać państwem różnonarodowem w tem znaczeniu jak dawna Austrja, Węgry lub dzisiejsza Czechosłowacja, w której, co podkreślić należy, ludność czeska stanowi mniej, niż połowę całego zaludnienia, a jeden z narodów obcych, mianowicie Niemcy, tworzą trzecią część ogólnego zaludnienia tego kraju. Polska opinja publiczna musi dobrze zdać sobie z faktycznego stanu rzeczy sprawę. Wszak ona jest emancją w sumarycznym wyniku pojęć, dążeń, całego społeczeństwa, które to pojęcia i dążenia składają się na linję polityczną głównych kierowników nawy państwowej. I dlatego uważamy za doniosłą sprawę rozwianie raz wreszcie legendy o różnonarodowym składzie państwa polskiego. Sądzimy, że w tym wypadku najkompetentniejszą będzie statystyka.

Otóż według tymczasowych spisów ludności w liczbach zaokrąglonych ludność państwa polskiego wynosi 27 milj. 160 tysięcy głów. I tak: na dawne Królestwo Kongresowe bez części północno-wschodniej, odstąpionej Litwie, wynosi 11 200 000, obszar b. Galicji 7 500 000. Dawne Księstwo Poznańskie bez części zachodniej przyznanej Niemcom 2 000 000, dzisiejsze Pomorze polskie 1 000 000, przyznane Polsce skrawki pogranicze regencji wrocławskiej i olsztyńskiej 60 000, przyznane Polsce skrawki Spisza i Orawy 25 000, przyznana Polsce część Śląska Cieszyńskiego 150 000, przyznana Polsce część plebiscytowego obszaru Śląska Górnego 925 000. Kraje położone na wschód od b. Galicji i Królestwa 4 300 000. Razem więc 27 160 000. Nadto poza granicami państwa polskiego pozostaje jeszcze 6 milj., Polaków, nie licząc emigracji zamorskiej, która wynosi około 2 000 000. Dalej na wschód od linji granicznej wyznaczonej pokojem ryskim pozostało 2 miljony Polaków, pod panowaniem czeskiem (Śląska Cieszyński) około 150 000 ludności pol. Na terytorjum dawnych Węgier a to w okręgu Czadeckim, na Spiszu i Orawie przeszło 100 000. Pod panowaniem niemieckiem i to poza granicą zachodnio-polską mamy 800 000 Polaków — w Prusiech Wschodnich 400 000, razem zaś w granicach Rzeszy niemieckiej 1 200 000. Do liczby tej nie zaliczamy polskiej ludności robotniczej w Westfalji i Nadrenji oraz Polaków zamieszkałych we Francji. Na terytorjum Litwy kowieńskiej i Łotwy mieszka przeszło 300 000 ludności polskiej. Reszta Polaków mieszka we wnętrzu granic Niemiec, Rosji Europejskiej i Azjatyckiej, Rumunji, Austrji, Węgier, Czech i t. d. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że liczba mieszkańców, przyznających się do narodowości polskiej wynosi w granicach Rzeczypospolitej około 19 miljonów, tj. 70 proc. całej ludności — to łącznie z Polakami zamieszkałymi poza granicami naszego państwa liczba Polaków na całym świecie wynosi 27 miljonów. Pod względem więc siły liczebnej naród polski w Europie jest szóstym z rzędu narodem po Rosjanach, Niemcach, Anglikach, Francuzach i Włochach. Pod względem układu elementów narodowościowych Rzeczypospolitej składa się z trzech części: 1. zawarty obszar etnograficzny polski leży na zachodzie, 2. równowagę żywiołu polskiego i narodowości niepolskich, atoli ze stanowczą przewagą kultury polskiej stanowią dwa obszary, jeden na północnym wschodzie, a drugi na południowym wschodzie. Jest to na północny Litwa środkowa, zwana Wileńszczyzną i katolicką Białoruś, na południu zaś Ruś Halicka zwana Galicją wschodnią, z częściami Podola i Wołynia. Obszary ze znaczną przewagą ludności niepolskiej, a mianowicie ruskiej i białoruskiej są to właściwe Kresy Wschodnie z różnym procentem ludności polskiej. W skład Kresów Wschodnich wchodzą Wołyń, Polesie i część Rusi Białej.

Co do mniejszości narodowej statystyka z lat ostatnich notuje takie cyfry: Przeszło 3 miljony żydów (wraz z tymi, którzy uważają się za Polaków), 1,2 milj. Niemców, około pół miljona Białorusinów, nadto drobna liczba Litwinów, Łotyszów, Rosjan, Czechów i innych. Naturalnie, że najmniejszy procent ludności żydowskiej przypada na b. zabór pruski, największe zgęszczenie wytworzyło się w krajach litewsko-ruskich, w b. Galicji i Królestwie, przedewszystkiem po miastach i to na obszarach o niskiej oświacie i małej zaradności ludności rodzimej. Pod względem wyznania religijnego 64 proc. ludności całego państwa należy do Kościoła rzymsko-katolickiego.

Statystyka zatem ta wykazuje niezbicie, iż państwo polskie nie jest państwem różnonarodowościowem, lecz państwem narodowem, w olbrzymiej przewadze żywiołu polskiego, który z każdym rokiem będzie wzrastał na sile. Polska jest również krajem katolickim i charakter katolicki wyciska owe piętno we wszelkich dziedzinach życia społecznego.

Wielką rolę w potęgowaniu żywiołu polskiego odgrywa proces odpolszczenia tych ziem, które czasów większej niewoli narażone były na różne systemy wynarodawiające.

Statystyka w tym kierunku nic konkretnego nie mówi, atoli codzienne fakty pouczają nas dostatecznie, jak wiele rodzin do niedawna uważających się za Niemców, Rosjan itp. powraca na łono wspólnej matki Rzeczypospolitej Polskiej. Polityka rządu warszawskiego musi zmierzać po linji celowej na ziemiach o niskiej oświacie; należy zakładać szkoły, budować gościńce, popularyzować elektryfikację wznosić gmachy szpitalne, zakłady sanitarne, bruki, podnosić poziom rolnictwa i gospodarki leśnej, a wówczas i przywiązanie obywateli polskich do kultury i języka polskiego wzrośnie, co się jaskrawo uwydatni w ogólnym procencie narodowości polskiej.

Polska zatem jest państwem narodowem i niedaleka jest chwila, że będzie niem w zupełności „Postęp".

Projektowane awantury zielonoświąteczne Kowna

Wilno, 22. 5. „Dziennik Wileński" podaje nowe szczegóły, dotyczące przygotowań do manifestacji litewskiej w czasie Zielonych Świąt. Według tych doniesień propaganda litewska dzieli się na dwie części, na świecką i duchowną. Na czele akcji duchownej stoi znany polakożerca ks. Kuchta, pełniący z polecenia biskupa wileńskiego, ks. Matulewicza, obowiązki administratora części djecezji wileńskiej po stronie litewskiej. Akcją świecką kieruje pułkownik Skorupski, któremu podlega oddział szaulisów, rozłożony wzdłuż granicy polsko - litewskiej. W rękach tych dwóch ludzi skupia się propaganda w sprawie pochodu do Kalwarji.

KRONIKA

Września, dnia 23-go maja 1924.

Kalendarz rzymsko-katolicki: dziś: Dezyderego, jutro: Joanny w.

* **W Olimpjadzie,** jaką przeprowadza w przyszłą niedzielę 25-go b. m. Rada Wychowania Fizycznego, bierze udział 64 zawodników z całego powiatu. Wychowaniu fizycznemu naszej młodzieży, od którego zależy siła i rozrost naszego narodu, winny poświęcić więcej uwagi szerokie koła naszego obywatelstwa, a przez to damy młodzieży bodźca i podniętę do pracy w tym kierunku nad sobą. Zawody niedzielne to nie mierzenie sił w jednym kierunku w jakim dążą niektóre kluby sportowe; przeciwnie, mają one przyzwyczaić młodzież naszą do uprawiania lekkoatletyki wszechstronnie, abyśmy dorównali w tej sprawności innym narodom. Gdy damy dowód, że dbamy o to, jak młodzież nasza spędza wolne chwile, jak wychowuje się na zdrowych i pożytecznych obywateli kraju, to ideja wychowania fizycznego zatoczą coraz szersze kręgi wśród młodzieży naszej; zapełnią się szeregi naszego „Sokoła", który w czasie naszej niewoli wychował wyswobodzicieli Polski, a dziś wychowuje obronę naszej niepodległości. Niech zatem w dniu sprawności fizycznej każdy podąży na dziedziniec koszarowy i przyjrzy się naszej młodzieży ćwiczącej i przy tej sposobności uraczy się koncertem wykonanym przez pułkową orkiestrę.

* **Przy równaniu placu** p. Wawrzyniaka obok Rolnika znaleziono monetę koprową z czasów Króla Stanisława Augusta którą p. B. W. złożył w redakcji dla powiększenia zbiorów muzeum miejscowego.

* **V. Zjazd Delegatów Związku Urzędników Ziem Zachodnich.** Doroczny Zjazd Delegatów Związku Towarzystw Polskich Urzędników Państw. Samorząd. i Komunal. Ziem Zachodnich Rzeczpl. Polskiej z siedzibą w Poznaniu odbędzie się w sobotę 31 maja i niedzielę 1 czerwca b. r. w Inowrocławiu na sali Parku Miejskiego. Początek obrad o godzinie 10.30 przed południem. Na zjeździe wygłoszone będą następujące referaty: 1. O zadaniach i celach organizacji 2. O zagadnieniach urzędniczo — gospodarczych 3. Reorganizacja Związku 4. Przedstawienie projektu obowiązkowej kasy pośmiertnej 5. Przedstawienie projektu banku urzędniczego. W myśl par. 34 Ust. Związkowej przysłać winny wszystkie związkowe Stowarzyszenia urzędnicze na Zjazd swych przedstawicieli i to na 30 członków jednego. Delegaci winni być zaopatrzeni w odnośne legitymacje przez zarządy swych Stowarzyszeń, które zmienione będą w Sekretarjacie Zjazdu, na związkową legitymację. Obiady i kolacje zapewnione w lokalu obrad. Wobec reorganizacji Związku jak i zaprowadzenie obowiązkowej kasy pośmiertnej, mają wszystkie Stowarzyszenia obowiązek obesłać Zjazd jaknajliczniej. Zarząd Związku.

* **Dalej na twórczej drodze.** Znane z swej działalności Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym, Rodzinom po Poległych i Zmarłych Inwalidach i Weteranom z 1863 r., stworzone dzięki ofiarności społeczeństwa Wielkopolskiego, w dalszym ciągu rozwija swą ruchliwą a tak pożyteczną działalność wśród licznych rzesz tych rzeczywiście nieszczęśliwych ofiar wojen światowej i bolszewickiej, a których liczba w Województwie Poznańskiem sięga poza 86000, zorganizowanych w 176 kołach i grupach. Jak wiadomo, Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym sprawnie i celowo prowadzi swą rozległą opiekę nad inwalidami w postaci organizowania warsztatów pracy jednostkom i grupom, usamodzielniania fachowców, zakupu potrzebującym rzemieślnikom narzędzia i maszyny, budowy kiosków ulicznych, tworzenia warsztatów rzemieślniczych celem przeszkolenia inwalidów, udzielania zapomóg itd. Pozatem nie zapomina o ważnym czynniku pomocy moralnej, wyszukując stosowną pracę i sposoby zarobkowania; jednem słowem ratuje ofiary wojny w wszelkich momen-

tach trudnego bytowania, broniąc ich spraw i interesów wszędzie, gdzie tylko zachodzi potrzeba. Inwalida, czy też wdowa, sierota lub weteran, udając się pod opiekuńcze skrzydła Towarzystwa mają tę pewność, że znajdą szczerą radę w ciężkich warunkach swej egzystencji i prędką, a skuteczną pomoc materjalną w ramach sił i środków. Chcąc jednak poszerzyć fundamenta swej działalności Towarzystwo przystępuje do dalszej rozbudowy zakresu swej organizacji, a między innemi projektuje urzeczywistnić trwały fundamentalny objekt, jakim ma być wybudowanie gmachu „Dom Inw.", z jakich na zachodzie chlubią się społeczeństwa. Gmach taki koncentrowałby nie tylko myśl, lecz i czyn twórczy, skupiając w jednem ognisku zaspokojenie najróżnorodniejszych potrzeb zainteresowanych, a więc biura pośrednictwa pracy, warsztaty, wytwórnie, schroniska dla sierot, pensjonat, hotel dla przyjezdnych inwalidów, poradnię dla chorych, szpital, aptekę, pralnię, biura dla Towarzystwa itd. Zakrojony na tak szeroką skalę projekt musi być stworzony również wysiłkiem całego społeczeństwa, lecz już nie w postaci absolutnej ofiarności i dla tego Towarzystwo przystępuje do urządzenia w swych rozmiarach niebywałej dotąd w Polsce loterji fantowej na rzecz urzeczywistnienia zamierzanych projektów. Ta pierwsza wielka lotorja fantowa zainteresuje zapewne najszersze warstwy społeczeństwa. Zbiór fantów przeznaczonych do wygrania przedstawia się zaiste imponująco. Za 3 złote (cena losu) można wygrać samochód sześć osobowy „Benz" 14/30 HP lub skrzynię srebra stołowego na 24 osoby (waga czystego srebra 16 kg) i serwis porcelanowy na tyleż osób, dalej kompletne urządzenie mieszkaniowe na 3 pokoje i kuchnię lub kompletny gabinet męski z garniturem klubowym z dywanem, całkowitem oświetleniem, obrazami itd. Następnie maszyny rolnicze, obrazy olejne i akwarele wybitnych malarzy polskich, antyczne przedmioty sztuki ceramicznej, ciężkie złote zegarki i wiele, wiele innych cennych przedmiotów, których wszystkich wymienić niepodobna, a które jednak oglądać można na wystawie w składnicach Towarzystwa przy ul. Północnej 8. Ciągnienie odbędzie się publicznie pod nadzorem notarjusza w dniach 28, 29 i 30 czerwca, i 1, 2 i 3 lipca 1924 r. w Poznaniu w gmachu hali targowej. Każdy nabywający los tej loterji spełnia nietylko czyn szlachetny, ale działa we własnym interesie, mając niezwykłe szanse wygrania przedmiotów o poważnej wartości. A zatem kupujcie i polecajcie innym nabycie losów pierwszej wielkiej loterji fantowej na rzecz Towarzystwa Pomocy Inwalidom Wojennym Rodzinom po Poległych i Zmarłych Inwalidach i Weteranom z 1863 r. *)

*) Administracja Oddziału Loterji: Poznań, ul. Fredry 7, Tel. 39-97.

* **Praca** ilustrowany tygodnik popularny, poświęcony nauce, literaturze, sztuce, sprawom społecznym, godziwej rozrywce, wychodzi od lat 28 w Poznaniu, ul. Murna 2. Treść № 21: Feliks Nowowiejski, Marja Paruszewska — Czy świat się rozbraja? — Pomniki przeszłości Poznania, Ks. Stanisław Janicki — „Nauczycielka" — Z wędrówki po Wielkopolskiej ziemi Golejówko czy Czestram, Ignacja Piątkowska — Pamiętnik Cara Mikołaja II., Hieronim Pawlicki — Hygiena — Czy Kopernik był Polakiem, August Wilkoński — Rozmaitości: Paskarze dystansują książąt krwi — Nowe wydawnictwa — Ryciny — Powieści.

* **Dziwo natury.** U p. Jankowiaka w Murzynowie leśnem uległo się kurczę o czterech nóżkach — druga para znajduje się więcej w tyle. Kurczę liczy już przeszło tydzień i nic sobie nie robi z tej „przyczepki".

* **20 i 50-groszówki metalowe w tych dniach ukażą się w obiegu. — Bicie monet złotych.** W tych dniach mają być puszczone w obieg w celu zaradzenia brakowi drobnych niklowe monety wartości 20 i 50 groszy. Narazie w obiegu znajdzie się bilon metalowy na ogólną wartość 5 miljonów złotych. Ilość jego jednak będzie stale co dwa tygodnie powiększana — w miarę nadchodzenia do Warszawy nowych transportów. Min. skarbu otrzymało zawiadomienie o wysłaniu pod adresem polskiej mennicy państwowej specjalnej maszyny do bicia monet złotych. Maszyna ta wyrobu angielskiego w tych dniach przybędzie już do Warszawy i w ciągu 10 dni ma być zmontowana i będzie mogła rozpocząć wybijanie monet złotych wedle gotowych już specjalnie na ten cel wykonanych stempli. Narazie mennica będzi biła polskie monety złote ze złota dostarczanego jej przez osoby prywatne.

* **Za pobieranie łapówek.** Zasądzony został w Grudziądzu na 1½ roku więzienia b. przod. policji Cegłowski. C. wiedząc, że dwie żydówki wręczyły sutą łapówkę dwom urzędnikom, zdał swym zwierznikom raport, lecz informował swego przełożonego błędnie i bawił się w towarzystwie owych cór Izraela w jednym z tutejszych hoteli. Drudzy funkcjonarjusze donieśli o tem władzy i złożyli wręczoną im przez Żydówki łapówkę, wskutek czego zarządzono odpowiednie dochodzenia. Oskarżyciel, p. prokurator dr. Burek słusznie wywodził w swem przemówieniu, że tego rodzaju warcholstwa winny być jak najsurowiej karane, gdyż sieją one zgniliznę wśród rzetelnych i sumiennych pracowników państwowych a szczególnie policji państw., na której cała publiczność winna się wzorować.

Plotkarstwo lewicowe

Warszawa, 22. 5. „Gaz. Warsz." w artykule pod tyt. „Nastroje w polityce" występuje przeciwko plotkarstwu politycznemu na temat zmian w rządzie. Obecnie ani z prawa ani z lewa niema tendencji do zmiany rządu. Stronnictwa polityczne nie mogą się kierować nerwami, lecz rozumem, tem samem wiedzą, że ciągłe zmiany rządów są szkodliwe. Szczególnie w okresie sanacji finansów podkreślić należy konieczność ciągłości i konsekwencji pracy.

W sprawie ceł

Warszawa, 22. 5. A. W. donosi: Dowiadujemy się że w sferach kompetentnych rozważaną jest sprawa obniżenia względnie zniesienia ceł na niektóre artykuły pierwszej potrzeby, celem opanowania drożyzny. Zaznaczyć należy, że o ile chodzi o obuwie i odzież, to artykuły te i przy obecnem cle wytrzymają konkurencję z wyrobami krajowemi, W najbliższych dniach przybędą do Polski większe transporty obuwia wiedeńskiego, którego cena jest znacznie niższą od krajowych.

Zaprzepaszczone fundusze

Gdańsk, 22 5. Jak się dowiadujemy, rząd polski przekazał już 4 i pół miljona guldenów na rozbudowę portu amunicyjnego na Westerplatte. Zachodzi jednak obawa, że pieniądze te nie zostały zdeponowane przez Radę Portu w Banku Polskim, ponieważ odpowiedzialny urzędnik niemiecki wszystkie pieniądze, wniesione ze strony polskiej, kierował dotychczas do Gdańskiej Kasy Oszczędności. Zachodzi podejrzenie, że olbrzymia ta suma dostanie się Bankowi von Danzig, który w tej chwili znajduje się w niezmiernie krytycznem położeniu.

Koniczyna a mózgi

„Dzien. Bydg." otrzymał następujący bardzo ciekawy list:

Kartuzy, 12 maja.

Szanowna Redakcjo! Pewien kupiec, dnia 23 kwietnia zeszłego roku wysłał stąd do Kutna koleją kilka centnarów nasienia koniczyny. W drodze podczas transportu skradziono jeden centnar nasienia. Kolej jako odszkodowanie wypłaciła wczoraj nadawcy 9 groszy. Co Szan. Redakcja na to?

Z wysokim szacunkiem Dr. Bruski.

Od Redakcji Dz. Bydg.:

Szan. Panie Doktorze! List Pański dowodzi, że jesteś Pan człowiekiem bardzo gruboskórnym i że kolej niewłaściwie postąpiła, powodując się wobec klienta Pańskiego wprost przeczuloną delikatnością i do ostatnich granic idącemi względami. Bo my znamy taki wypadek:

Tutejsza fabryka przetworów mięsnych wysłała z Bodgoszczy do Warszawy 12 cennarów mózgów wołowych, bo one w stolicy cieszą się wielkiem wzięciem i są tam bardzo poszukiwane. To zapewne było przyczyną, że 2 centnary tego państwowego specjału na miejscu przeznaczenia zarekwirowano ad usum ministerstwa kolejowego. Fabryka remonstrowała. Kazano jej wnieść rekurs ostemplowany na 2 zł. wraz z 12 alegatami, każdy ostemplowany na 50 groszy, jednem słowem stemple, porto, świadectwa, adwokat, notarjusz i inne zabiegi kosztowały razem 38 zł. 91 groszy. Nie były to jednak pieniądze wyrzucone. Sprzeciw został uwzględniony o tyle, że kolej za te dwa centnary wołowego mózgu, jakie dla swych ministerjalnych funkcjonarjuszy zarekwirowała, wypłaciła fabryce odszkodowanie takie same, jakie za nasienie koniczyny otrzymał klient Pański t. j. 9 groszy. Czy klient Pański, który te 9 groszy dostał bez rekursu, nie jest w korzystniejszem położeniu od bydgoskiej fabryki wołowych mózgów?

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu

Ceny na bydło dnia 21. 5. 24.
Za 100 kg. żywej wagi w złotych

Bydło rog.	Kl. I. 77—	kł. II. 67—69	III. 46—48
Cielęta	67—	56—58	43—45
Swinie	72—	64—66	56—58
Owce	54—56	47—	--

Prosięta od 6-8 tyg. 14-16 Pros. ponad 9 tyg. 18-22

Spędzono na targowisko 48 wołów, 175 buhaji, 200 jałówek i krów, 374 cieląt, 131 owiec, kóz, jagniąt, 142 świń 1544 prosiąt.

Przebieg targu spokojny.

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 21. V. 1924 r. Ceny dla handlu hurtownego Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.
(Notowania w złotych polskich.)

Żyto nowe	11,25-12,25	Ziemn. fabr.	-
Pszenica nowa	20 -22	„ jad.	4 -5,—
Jęczmień zim.	12 -	Słoma żytn. l.	1,20-
„ brow.	14,45-15,25	„ „ pr.	2,70-2,90
Owies	11,75-12,75	Siano pras.	5,40-5,80
Mąka żytn.	18,25-20,25	„ luźne	3,70-
„ pszenna	34,50-36,50	Tatarka	15,50-17,50
Ospa żytnia	9 -	Groch vikt.	26 -30
„ pszenna	9,50-	Groch polny	11,10-14,45
Wyka	8,75-	Seradela	-
Łubin nieb.	6 -7	Konicz. cz.	67,—-128,—
Łubin żółty	6,80-9,25	„ b.	110,—-165,—
Peluszka	7,75-8,50	Tendencja spokojna.	

Ziemniaki białe i żółte mięsne ponad notowanie

— Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Młodej Polki odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 4-tej po poł. O punktualne przybycie prosi Zarząd.